GIS i komercyjne GeoMedia. Które miało większe wzięcie?

MA: Partnerem naszego projektu jest firma Intergraph Polska. To dzięki jej zaangażowaniu umożliwiliśmy uczestnikom zapoznanie się z profesjonalnym oprogramowaniem narzędziowym GIS GeoMedia Professional. Zgodnie jednak z założeniami projektu uczestnicy poznali również oprogramowanie open source Quantum GIS.

EW: Wolnym oprogramowaniem zainteresowane były głównie gminy, które dopiero zaczynały swoją przygodę z GIS-em. Często postrzegały je jako wstęp do ewentualnego zakupu komercyjnych rozwiązań.

MA: Ale na przykład Bolesławiec pracuje na co dzień na aplikacjach Esri, a podczas Akademii korzystali z Quantum GIS…

MR: Nie było reguły, bo z kolei zespół z Tarnowa ma w urzędzie licencje Esri, a na szkoleniu wybrali GeoMedia.

KŚ: Sporo było też takich zespołów, które się podzieliły. Jedna osoba decydowała się na komercyjne oprogramowanie, druga na wolne, a następnie wymieniały się doświadczeniami.

MR: Program szkolenia napisany był tak, że na obu aplikacjach robione były te same analizy. Jego głównym celem było poznanie określonych zastosowań i sposobów wykorzystania danych przestrzennych w pracy urzędnika.

MA: Najważniejsze było to, że wszyscy mieli możliwość zapoznania się z dwoma rozwiązaniami. Każda gmina dostała bowiem od firmy Intergraph Polska czasową licencję na GeoMedia Professional. Dostęp do obu tych aplikacji jednocześnie jest istotną zaletą Akademii INSPIRE.

Co będzie dalej ze współpracą nawiązaną z gminami podczas Akademii?

MA: Ta współpraca opierała się na dużych emocjach oraz bezpośrednim zaangażowaniu i chcemy, by była kontynuowana w ramach naszego nowego projektu, Geokonsultacje+, który wiąże się z edukacją młodzieży w gminach. Nie zabieramy się w nim bynajmniej za coś zupełnie nowego, bo nadal idziemy w kierunku wzmacniania współpracy. Tak jak Akademia INSPIRE skierowana była na wzmacnianie współpracy wewnątrz urzędu bądź też pomiędzy urzędami, tak w Geokonsultacjach+ włączamy do tego młodzież i ogólnie – lokalną społeczność. Chcemy, by geoinformacja była wykorzystywana w całym procesie partycypacji społecznej.

Szacujemy, że mniej więcej 1/3 gmin, do których udamy się z tym projektem, uczestniczyła wcześniej w Akademii.

MR: Warto dodać, że Akademia INSPIRE była pierwszym tak kompleksowym projektem mającym na celu przybliżenie wyzwań związanych z wdrażaniem dyrektywy INSPIRE w Polsce. Została też wskazana na zeszłorocznej Konferencji INSPIRE w Krakowie jako przykład dobrej praktyki w skali europejskiej.

Czy żegnamy się już z Akademią INSPIRE?

MA: Oficjalnie realizację projektu kończymy 30 kwietnia br. 7 kwietnia odbędzie się konferencja podsumowująca projekt. Mamy jednak nadzieję, że to tylko tymczasowe zawieszenie działań. W Akademii wzięły przecież udział tylko 104 gminy z blisko 2,5 tysiąca. W innym projekcie szkoleniowym dotyczącym wsparcia wdrażania dyrektywy INSPIRE realizowanym obecnie na zlecenie GUGiK, w którym mamy przyjemność uczestniczyć jako członek konsorcjum, także docieramy tylko do wąskiego grona gmin. Wiele z nich nie zostało objętych ani jednym, ani drugim projektem. Mamy więc jeszcze spore pole do popisu.

MR: Gminy już się nas zresztą pytają, kiedy rusza kolejna edycja Akademii… ■

W KIERUNKU 3D

Rozmowa z **MARTĄ GĘSIKOWSKĄ** i **MONIKĄ RUTYNĄ** z Urzędu Miasta Bolesławiec oraz prezydentem miasta **PIOTREM ROMANEM** o znaczeniu GIS-u w tej dolnośląskiej gminie

JERZY KRÓLIKOWSKI: Jak Bolesławiec trafił do Akademii INSPIRE?

MARTA GĘSIKOWSKA: Bardzo prosto. Jak tylko przyszło do nas zaproszenie, Monika zapaliła się do tego pomysłu, no i się skusiłyśmy…

Waszą pracą konkursową był geoportal. Czy istniał on już przed startem w Akademii?

MG: Nie. Powstawał równolegle z naszym udziałem w projekcie. Wcześniej urząd posiadał różne zbiory danych przestrzennych, które krok po kroku tworzone były od kilku lat. Konkurs zrodził konieczność, by opracować kolejne zbiory, w ciągu roku wszystkie zasoby uporządkować, a część z nich zamieścić


Marta Gęsikowska


Monika Rutyna


Piotr Roman

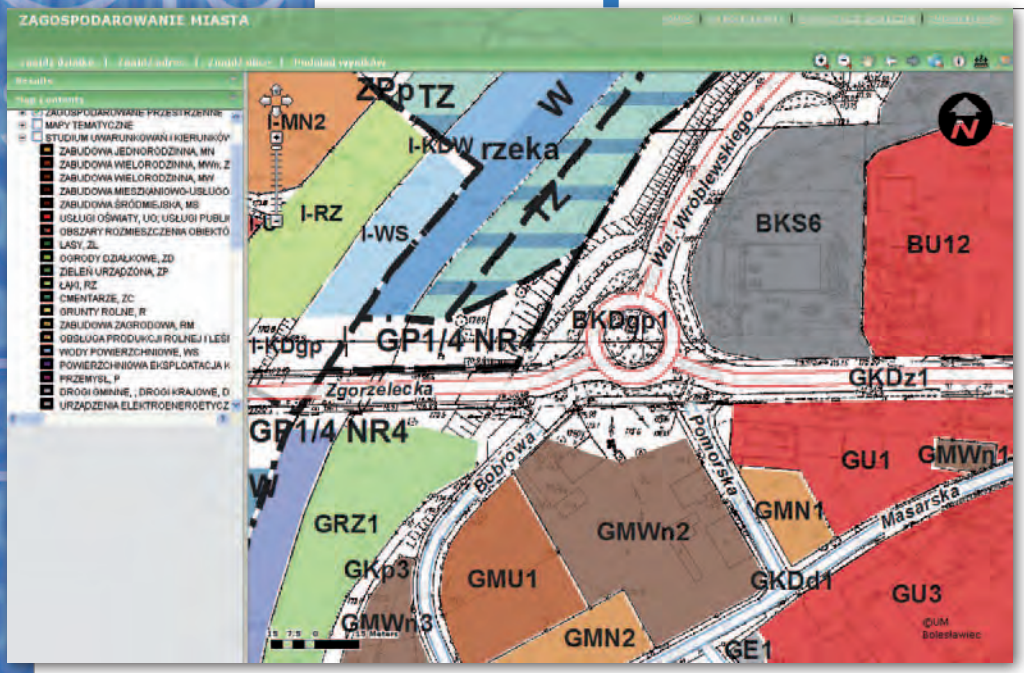
w internecie. Prędzej czy później i tak by nas to czekało, ale gdyby nie Akademia INSPIRE, nie poszłoby tak szybko.

Po waszej prezentacji miałem wrażenie, że za tym projektem stał sztab ludzi. Ile osób nad nim pracowało?

MG: My dwie z pomocą naszego informatyka.

W jakim kierunku będziecie rozwijać geoportal?

MG: Przede wszystkim chcemy włączyć w jego tworzenie inne podmioty. Już w trakcie konkursu podjęliśmy współpracę w Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Bolesławcu. Kończą w tej chwili swoją bazę, którą przez usługę WMS będziemy mogli



Geoportal zagospodarowania przestrzennego UM Bolesławiec

podpiąć pod nasz geoportal. Do współpracy wciągamy także Wydział Komunalny, który zajmuje się inwentaryzacją dróg. Inwentaryzujemy ponadto zieleń i pomniki przyrody – na tej podstawie zostaną utworzone nowe warstwy. Poza tym wpisujemy do bazy ewidencję zabytków i przy okazji ją aktualizujemy. Mamy plan, aby całą ewidencję aktualizować na bieżąco (przynajmniej raz w roku unacześniać informacje o każdym zabytku np. o remontach elewacji), dodatkowo oprócz karty ewidencyjnej zamierzamy dołączać inne dokumenty związane z tymi obiektami.

MONIKA RUTYNA: Na razie portal służy głównie do przekazywania informacji o planowaniu przestrzennym. Wkrótce chcemy go rozbudować o ortofotomapę z 2010 roku, nowy numeryczny model terenu oraz wiele ciekawych wizualizacji analiz przestrzennych – np. o mapy powodziowe.

We wrześniu 2010 roku Bolesławiec zamówił model 3D miasta. Czy on też znajdzie się w geoportalu?

MG: Tak. Na razie zlecenie jest w trakcie realizacji przez firmę GeoInvent.

MR: W ramach tego samego przetargu zamówiliśmy także wspomniane wcześniej numeryczny model terenu oraz ortofotomapę, a ponadto model zieleni, mapę pokrycia terenu i model zabudowy miasta. Mamy nadzieję, że uda nam się te zbiory wkrótce udostępnić.

Do czego Urzędowi Miasta posłużą modele budynków?

MG: Będą przydatne przy tworzeniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Dzięki nim urbaniści będą mogli łatwo wykonać np. inwentaryzację wysokościową budynków czy wyznaczyć spadki dachów.

MR: Mamy nadzieję wykorzystać powyższe dane przy analizach zagrożeń kryzysowych, które będziemy opracowywać w tym roku. Poza tym model budynków w połączeniu z NMT i dokładną ortofotomapą może doskonale wspierać procesy decyzyjne w mieście.

Jaki pomysł z gminy Tønsberg chciałybyście przenieść do Bolesławca?

MG: Zależy nam na wzmocnieniu udziału mieszkańców w procedurach planistycznych. Nie wiedziałyśmy jednak, jak rozwiązać pewne problemy z tym związane, np. prezentację poszczególnych etapów procedury. W Tønsberg podejrzałam, jak można się z tym uporać, i być może wypróbujemy ten patent w Bolesławcu.

MR: Od pewnego czasu budujemy moduł geoportalu, za pomocą którego mieszkańcy będą mogli aktywnie uczestniczyć w planowaniu przestrzennym, np. zgłaszać uwagi do planu. Na razie jest on testowany wewnątrz urzędu, bo opracowanie takiego rozwiązania nie jest proste, choć producenci oprogramowania GIS-owego starają się, by tworzenie narzędzi do edycji przez internet było coraz łatwiejsze.

W jakim oprogramowaniu powstał geoportal?

MG: W ArcGIS Server Enterprise Basic 9.3. W trakcie budowania geoportalu Monika napotkała jednak pewne bariery, których nie dało się przeskoczyć. Postanowiliśmy więc zlecić modernizację serwisu zewnętrznej firmie. Ostatecznie zadecydowano o przeniesieniu naszych zasobów do nakładki iMap firmy GISPartner. Portal w tej nowej odsłonie ruszył w grudniu ubiegłego roku.

Wiele gmin czy powiatów narzeka na dość słabe zainteresowanie urzędowymi geoportalami. Jak to wygląda w Bolesławcu?

MR: Sprawa się wyjaśniła, kiedy na chwilę wyłączyliśmy geoportal. Otrzymaliśmy wówczas od mieszkańców wiele telefonów z pytaniami, dlaczego nie działa. Zresztą ludzie dzwonią do nas nawet wtedy, kiedy działa – często proszą, żeby im pomóc w obsłudze strony lub by znaleźć jakieś dane. Zainteresowanie jest więc duże.

GIS w Bolesławcu to zapewne nie tylko geoportal…

PIOTR ROMAN: Szczególnie dumni jesteśmy z Lokalnego Planu Rewitalizacji (LPR) Starego Miasta.

MG: Na jego potrzeby musieliśmy wyznaczyć tzw. obszary wsparcia. Do tego wykorzystaliśmy analizy przestrzenne, które zresztą są dostępne na naszym geoportalu. Zbadaliśmy w ten sposób m.in. przestępczość i korzystanie z pomocy społecznej. GIS nie jest więc u nas wykorzystywany wyłącznie do planowania przestrzennego.

PR: Spośród wszystkich projektów, które w województwie dolnośląskim w tej samej kategorii ubiegały się o dotacje z funduszy europejskich, nasz został oceniony najwyżej. Jako jedyni zdobyliśmy 100% punktów, zostawiając w tyle większe i bogatsze od nas miasta. Dzięki temu na LPR otrzymaliśmy blisko 20 mln zł. Duża w tym zasługa właśnie tych danych przestrzennych dołączonych do wniosku.

MG: Poza geoportalem posiadamy licencje sieciowe na oprogramowanie desktopowe Esri. Korzysta z tego nasz wydział Mienia i Gospodarki Przestrzennej i Wydział Komunalny, ale w tym roku chcemy dokupić jeszcze dwie licencje, by rozszerzyć krąg użytkowników. Bo poza tym, co jest w geoportalu, mamy swoją wewnętrzną bazę, w której jest o wiele więcej przydatnych danych.

PR: Dzięki GIS-owi dużo łatwiej jest mi prezentować radnym pewne projekty czy plany. Wykorzystujemy tę technologię praktycznie cały czas i niemal do wszystkiego. W tej chwili chyba już nie potrafilibyśmy bez niej żyć. ■